Nr 47. Kraków, Niedziela 22. Lutego 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 22 lutego.

Wczorajsze całe niemal posiedzenie Sejmu zagadali Rusini. Przed południem zainaugurował obszerną dyskusyę pos. Staruch, uzasadniając swój wniosek nagły w sprawie emigracyi. Wieczorem zaś posiedzenie wypełniły wyłącznie przemówienia Rusinów. Omawiali oni 14 swoich wniosków, z tych jeden tylko w sprawie drogowej. Inne domagają się zakładania lub upaństwowienia prywatnych ukraińskich szkół średnich lub ludowych. Wszystkie te wnioski Izba przyjmowała: 12 z nich odesłano do komisyi szkolnej, 1 do górniczej, bo domaga się szkoły górniczej, 1 zaś do komisyi drogowej.

Pozostały jeszcze 4 wnioski z porządku dziennego w sprawie szkół ukraińskich, zatem w poniedziałek znów będą mieli Rusini sposobność wywodzić żale na krzywdy, jakie im się rzekomo ze strony polskiej większości dzieją na polu szkolnictwa.

Z porządku dziennego skutkiem przewlekłej dyskusyi na jeden temat odpadło 41 dalszych punktów. Są to rozmaite sprawozdania Wydziału krajowego w sprawach gminnych.

Posiedzenie wieczorne byłoby może wyczerpało cały porządek dzienny, ale zapowiedziany był obiad poselski u marszałka Gołuchowskiego na 42 osób. Obiad odbył się w sali Unii Lubelskiej. Wzięli w nim udział także reprezentanci klubu ukraińskiego.

Wnioski i interpelacye.

Lwów, 22 lutego.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano wnioski, interpelacye i petycye. Jedną z petycyj popierał pos. Staruch.

Po przystąpieniu do porządku dziennego wystosował pos. Cegielski zapytanie do marszałka krajowego, w którem zaznaczył, że Wydział krajowy rozpisał konkurs na dozorców dreniarskich. Jako warunki przyjęcia podano w konkursie dwuletni kurs w krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie. Konkurs ogłoszono tylko w języku polskim, a warunki przyjęcia wymagają tylko znajomości języka polskiego. Mowca zapytuje, czy marszałek krajowy wie o tem i co zamierza uczynić, aby nie powtórzyło się takie lekceważenie języka ruskiego.

Marszałek krajowy odpowiedział, że zbada tą sprawę i odpowie na następnem posiedzeniu.

Pos. Lew Lewicki wniósł wniosek nagły w sprawie regulacyi Wisłoka.

Pos. Terszakoweć wniósł wniosek nagły w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Źniatyn.

Pos. Perfeckij, Lew Lewicki i Terszakowеć wnieśli wniosek nagły w sprawie zapomogi dla gmin, dotkniętych klęskami elementarnemi.

Zwykłe wnioski wnieśli:

Pos. Górkiewicz w sprawie przyśpieszenia budowy mostu na Wiśle w powiecie wadowickim między Czernichowem a Brzeźnicą.

Pos. Aszkenaze w sprawie zmiany ustawy o opłatach szynkarskich.

Pos. Maciuszek w sprawie zniesienia myt.

Pos. Okoń w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Majdanie kolbuszowskim, w sprawie budowy drogi powiatowej w powiecie kolbuszowskim z Przyłęk do Komorowa, w sprawie budowy drogi z Raniżowa do Spiżów, w sprawie drogi z Kolbuszowej do Sokołowa, oraz w sprawie zapomogi dla powiatu kolbuszowskiego.

Sprawy emigracyjne.

Lwów, 22 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Staruch uzasadniając swój wniosek w sprawie emigracyi sezonowej atakował władze polityczne w Galicyi, że czynią trudności emigracyi sezonowej. Groził, że jeżeli szykany dalej będą się powtarzały, to on sam zbierze 20 do 30.000 ludzi i będzie z nimi szedł od wsi do wsi i robił strajki.

Przemawiał po nim pos. Stapiński, który popierał wniosek Starucha. Po przemówieniu posła Okuniewskiego dyskusyę zamknięto. Mowcami generalnymi wybrano pos. Makucha contra, pos. Witosa pro.

Nagłość wniosku pos. Starucha uchwalono.

Mowa namiestnika.

Namiestnik Korytowski zabrawszy głos oświadcza, że przykro mu jest, iż musi zabierać głos po zamknięciu dyskusyi i psuć temsamem szyki obrad sejmowych. Obowiązki służbowe nie pozwoliły mu jednakże w dwu ostatnich dniach brać udziału w pracach Sejmu i komisyi, a nawet dzisiaj, skutkiem posiedzenia komisyi regulacyi rzek, był zmuszony znacznie się spóźnić na posiedzenie Sejmu i nie mógł w odpowiedniej chwili zabrać głosu, aby zarzuty, zdaniem namiestnika, niekoniecznie uzasadnione, odeprzeć i Sejm poinformować o rzeczywistym stanie sprawy emigracyjnej. Powszechnie wiadomo, że państwo zrobiwszy w roku ubiegłym najprzykrzejsze doświadczenia z emigracyą, kiedy wykazano brak dziesiątków tysięcy popisowych, musiało czynić użytek z przysługującego mu prawa, zapełniając więzienia rozmaitymi agentami i naganiaczami emigracyjnymi. Okazały się tego rodzaju nadużycia ze strony poszczególnych towarzystw emigracyjnych, agentów i naganiaczy, że państwu nie innego nie pozostawało, jak wydać bardzo ostre przepisy w tym kierunku, aby uniemożliwić tego rodzaju nadużycia, jakie stwierdzono.

Mogę jednakże zapewnić Wysoki Sejm, że rząd absolutnie nie zmierza do tego, aby przeszkadzać emigracyi sezonowej, aby uniemożliwiać emigracyę, zwłaszcza w roku jak obecny. Dokładnie panom wiadomo, jakie klęski elementarne kraj przeszedł. Jeżeli w poprzednich latach setki tysięcy podejmowało emigracyę sezonową, to z pewnością w roku obecnym okazuje się potrzeba dopuszczenia tej emigracyi w szerszych rozmiarach, niż kiedykolwiek. Jeżeli może na początku tego roku były pewne uzasadnione zażalenia, jeżeli z powodu obawy, że się nie wykonywa dokładnie przepisów władz wyższych, może były po powiatach jakie ostrzejsze zarządzenia, to z biegiem czasu starano się je usunąć.

Już na poprzedniem posiedzeniu komisarz rządowy miał sposobność objaśnić Sejm o stosunkach, jakie w tym kierunku panują. Ja z mojej strony mam nadzieję, że oświadczenia moje uspokoją Wysoki Sejm i dyskusya nie będzie dalej przybierała takich rozmiarów, jak dotychczas.

Pozwolę sobie odczytać okólnik, jaki wydałem dnia 17 b. m. z powodu zażaleń, nadchodzących z rozmaitych stron. Okólnik ten, wydany do wszystkich starostw w kraju i do dyrektorów policyi krakowskiej i lwowskiej, opiewa:

> Zwracam uwagę panów, że okólnik dawniejszy, który swego czasu został wydany, miał na celu li-tylko zwalczanie uchylania się od stawiennictwa, względnie od służby wojskowej przez nieuprawnioną emigracyę, a nie miał bynajmniej na celu utrudniania wyjazdu zagranicę innym osobom, za zarobkiem w Europie zdążającym. Osobom więc, co do których nie zachodzą warunki w powołanym okólniku określone, nie należy czynić żadnych trudności ani co do wyjazdu zagranicę, ani co do wystawiania paszportów, naturalnie o ile nie zachodzą przeszkody, wynikające ze stosunku służbowego, braku zezwolenia władzy opiekuńczej dla małoletnich itd. Podania o paszport do podróży należy załatwić z wszelkim możliwym pośpiechem.

Wszelkie więc skargi, jakoby władze pierwszej instancyi robiły nieuzasadnione trudności są niesłuszne, albo w najbliższej przyszłości okaże się, że nie są słuszne.

Szanowni Panowie! Państwo musi się bronić!

Pos. Staruch: Niech państwo da ludziom jeść!

Namiestnik Korytowski: Z drugiej strony jest także obowiązkiem państwa bronić stosunków służbowych. Gdzie istnieją kontrakty, gdzie się ktoś n. p. zobowiązał na rok i emigruje, to z pewnością jest obowiązkiem państwa pilnować, aby dotrzymano kontraktu. — Jeżeli robiono tu uwagę, że to nie jest obowiązkiem państwa, to nie mogę się zgodzić z tem zapatrywaniem. Gdzie jest kontrakt, tam musi on być dotrzymany.

Pos. Okuniewski: To nie jest rzeczą namiestnika!

Namiestnik: Ale jest rzeczą starostwa, a namiestnik musi uważać, aby starostwa swój obowiązek spełniały.

Mam nadzieję, że jeżeli gdziekolwiek były drobne może niezrozumienia pewnych zarządzeń władz wyższych, to po tym okólniku i po moich obecnych oświadczeniach z pewnością wszystkie tego rodzaju utrudnienia, na jakie tutaj zwrócono uwagę, ustaną. Emigracyę sezonową uważam specyalnie w tym roku za nadzwyczajnie potrzebną w interesie ludności i w interesie kraju.

Mogę zapewnić, że we wszystkich kierunkach mojej kompetencyi, o ile to odemnie zależy, starałem się, aby ludność pracę znalazła i mam nadzieję, że roboty przy drogach państwowych i regulacyi rzek i budowach państwowych zostaną wobec bardzo sprzyjającej pory podjęte o wiele wcześniej, niż w innych latach, a ludność nie będzie zmuszona uciekać zagranicę za zarobkiem. O ile zaś zechce ona szukać lepszych wyższych zarobków zagranicą, władze państwowe z pewnością utrudnień robić nie będą, chyba że będzie chodziło o tych, którzy obowiązani są do służby wojskowej, a których państwo w dobrze zrozumiałym swoim interesie, ale i w interesie ich własnym zagranicę absolutnie wypuszczać nie może.

Pos. Cieński wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Przemawiali następnie pos. Cieński i Stapiński, poczem **wniosek posła Starucha odesłano do komisyi administracyjnej** z poleceniem zdania sprawy do 48 godzin. Do komisyi tej odesłano także rezolucyę posła Okuniewskiego z wezwaniem do rządu o wydanie nowego okólnika, opartego ściśle na ustawodawstwie.

Dalsze wnioski.

Pos. Makuch uzasadniał nagłość wniosku w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli i w sprawie regulacyi płac. Mowca podniósł, że teraz po uchwaleniu reformy wyborczej droga dla tej sprawy stoi otworem, Sejm nie powinien skąpić na oświatę. Prosi o odesłanie swego wniosku do komisyi szkolnej.

Wniosek ten poparł poseł Stapiński, poczem odesłano go do komisyi szkolnej.

Pos. Goetz uzasadniał wniosek w sprawie zmiany ustawy o krajowej opłacie od piwa. Odesłano do komisyi przemysłowej.

Pos. Cegielski i Brunicki uzasadniali wnioski nagłe w sprawie pomocy dla pogorzelców. Odesłano do komisyi budżetowej.

Pos. Krzeczunowicz uzasadniał nagłość wniosku w sprawie uzupełnienia przepisów ustawy krajowej z r. 1881 o zarządzeniach przeciwko lichwie. Zaznaczył, że celem obejścia tej ustawy lichwiarze związali się w grupy, tworzące spółki zarobkowe jako stowarzyszenia zarobkowo-gospodarcze i w tych spółkach uprawiają lichwę na wielką skalę. Mowca urgował już tą sprawę dawniej, a dzisiaj urguje ją po trzeci raz.

Nagłość wniosku uznano, a wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Na tem o godz. 2 m. 15 przerwano posiedzenie.

Wieczorne posiedzenie.

Lwów, 22 lutego.

Wieczorne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 5 min. 25.

Przy punkcie, sprawozdanie Wydziału kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o wychowaniu publicznem z lat 1911 i 12 pos Makuch wystosował do marszałka zapytanie, dlaczego sprawozdanie Wydziału kraj. nie jest przedłożone także w języku ruskim.

Marszałek odpowiedział, że sprawę tę rozpatrzy w porozumieniu z rządem i da odpowiedź na następnem posiedzeniu.

Sprawozdanie odesłono do komisyi szkolnej.

Następnie odesłano 8 innych sprawozdań Wydziału kraj. do odnośnych komisyi.

Nastąpił szereg przemówień posłów ruskich w sprawie upaństwowienia rozmaitych szkół prywatnych ruskich. I tak pos. K. Lewicki domagał się upaństwowienia gimnazyum ruskiego w Rohatynie, Terszacowiec założenia gimnazyum ruskiego w Komarnie, Staruch w Brzeżanach, Korol w Żółkwi, Okuniewski upaństwowienia ruskiego gimnazyum prywatnego w Horodence, Horbaczewski w Czortkowie, Kiwełuk w Kopyczyńcach, Rożankowski założenia kilku 4-kl. szkół ludowych w powiecie turczańskim, dalej założenia ruskiego gimnazyum ruskiego w Brodach i w Samborze.

Wnioski te odesłano do komisyi szkolnej.

Pos. Nowakowski uzasadniał wniosek o budowę drogi krajowej z Bohorodczan do Sołotwiny, przyczem żalił się na upośledzenie wschodniej części kraju pod względem dróg krajowych w porównaniu z okręgami zachodnimi. Wniosek odesłano do komisyi drogowej.

Dalej pos. Nowakowski domagał się założenia niższej szkoły górniczo-przemysłowej w Sołotwinie. Wniosek odesłano do komisyi górniczej.

Pos. Siengalewicz uzasadniał konieczność upaństwowienia ukraińskiego gimnazyum im. Szaszkiewicza w Busku, pos. Kochanowski w Jaworowie, Hołubowicz w Zbarażu, a Mełla uzasadniał potrzebę założenia ruskiego gimnazyum w Lubaczowie. Wnioski odesłano do komisyi szkolnej.

W tem miejscu marszałek przerwał obrady i po odczytaniu porządku obrad następnego posiedzenia, wyznaczonego na poniedziałek g. 10 przed poł. posiedzenie zamknął.

Kalendaryum.

Lwów, 22 lutego.

Wczoraj obradowały komisye: gospodarstwa krajowego, prawnicza i przemysłowa.

Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie prezesów klubów polskich, po południu o godz. 5 posiedzenie wspólne prezesów klubów sejmowych. Wieczorem zbierze się komisya parlamentarna klubu środka.

Na poniedziałek rano zwołano komisyę szkolną i administracyjną. O godz. 10 rano rozpocznie się posiedzenie Sejmu, po południu obradować będzie komisya zapomogowa i budżetowa. Na to posiedzenie zaproszony został namiestnik i wiceprezydent namiestnictwa, Grodzicki.

Prawdopodobnie komisya szkolna skończy debatę nad kwestyą regulacyi płac nauczycielskich, ewentualnie dodatku drożyźnianego na rok 1914.

Deputacya albańska u ks. Wieda.

(Telegr. „N. Reformy").

Neu Wied. Deputacya albańska udała się z dworca kolejowego w powozach do zamku. Po przybyciu ks. Wieda z rodziną do sali przyjęć powitał Essad basza księcia uściśnięciem dłoni i wygłosił mowę w języku albańskim. — Podniósł on radość misyi, że może księciu ofiarować tron Albanii. Albańczycy zdołali ustrzedz swego ducha narodowego i skonsolidować się w wielki, niezawisły organizm państwowy. — Mowę zakończył Essad basza okrzykiem: Niech żyje J. królewska Mość, król Albanii.

Ks. Wied odpowiedział przemówieniem w języku niemieckim, podnosząc, że skoro wielkie mocarstwa, którym Albania zawdzięcza niezawisłość, desygnowały go na panującego tego kraju, przyjmuje ofiarowany mu tron i odtąd uznawać będzie Albanię za swą nową ojczyznę. Wprawdzie zrażały go z początku trudności i wielka odpowiedzialność, ale obecnie zdecydowany jest całem sercem i wszystkiemi siłami pracować dla nowej ojczyzny. Spodziewa się, że dozna pomocy od wszystkich Albańczyków w umocnieniu tego państwa i, że Albańczycy darzyć go będą zaufaniem. Ks. Wied zakończył okrzykiem w języku albańskim na pomyślność Albanii.

Kolonia. — Deputacya albańska powróciła tu wczoraj o godz 10 wieczór.

Berlin. Wedle doniesienia „Berl. Tageblatu", ks. Wilhelm Wied nie przyjmie tytułu króla Albanii, tylko tytuł księcia Albanii, gdyż tytuł króla sprzeciwiałby się postanowieniu konferencyi ambasadorów. Dalej donosi dziennik, że ks. Wied prawdopodobnie przed wyjazdem do Albanii złoży wizytę na dworze carskim.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi z Durazza: Międzynarodowa komisya kontrolna pracuje nad ustaleniem programu uroczystości na cześć ks. Wieda.

Kłopoty ks. Wieda.

Wiedeń. Wiele kłopotu sprawiała ks. Wiedowi kwestya munduru, w jakim miał się pierwszy raz pokazać na ziemi albańskiej. Początkowo chciał książę wystąpić w mundurze rycerza zakonu Johannitów, ze względu jednak na wielki krzyż, umieszczony na tym mundurze, który mógłby razić uczucia mahometan, porzucił ten zamiar i wystąpi w mundurze, podobnym do munduru marszałka tureckiego, tylko nakrycie głowy będzie miał albańskie.

Uwolnienie hr. Mielżyńskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Międzyrzecze, 22 lutego.

Rozprawa rozpoczęła się wczoraj z opóźnieniem, ponieważ oskarżony hr. Mielżyński był zdenerwowany i posłał po swego lekarza, którego sprowadzono z hotelu.

Jako pierwszy świadek był przesłuchany proboszcz z Dakowych Mokrych, którego po czynie powołano na zamek. Znalazł on hrabiego przy zwłokach obojga zabitych. Gdy do niego przemówił hr. Mielżyński płacząc powiedział: Ten zły człowiek jest wszystkiemu winien. Ja jestem przez niego zrujnowany. Co stanie się z memi dziećmi? Następnie zamknął się oskarżony w swej pracowni, pisał listy i porządkował papiery. Gdy rano otwarto służbę telefoniczną, zawiadomił prokuratora państwa i swą rodzinę o zajściach.

Główne zainteresowanie koncentruje się na zeznaniu św. panny Kaczorowskiej, którą wczoraj i dziś przesłuchiwano. Zeznania jej wprawiają hr. Mielżyńskiego w najwyższe podniecenie i powodują, że chwilowo nie jest zdolny do brania udziału w rozprawie. Kaczorowska przedstawia kilka faktów, których hr. jeszcze nie znał, jak rozmaite przyzwyczajenia hrabiny Mielżyńskiej. Zeznania jej nie zgadzają się całkowicie z oświadczeniami Mielżyńskiego, co go bardzo podnieca ale podtrzymuje swe twierdzenia, między temi, że drugi strzał oddał na tę samą osobę, co na pierwszą. Członkowie rodziny, brat oskarżonego, matka jego i szwagrowa będą przesłuchani. Obrona chce wykazać, że hr. Mielżyński popełnił czyn w podnieceniu, które go uczyniło nieodpowiedzialnym lub przynajmniej jego poczytalność zmniejszyło.

Przewodniczący rozesłał karty wstępu na rozprawę na żądanie licznym członkom arystokracyi polskiej, także do Krakowa i Wiednia; zarazem zwrócił jednak uwagę, że jawność będzie prawdopodobnie wykluczoną. Wskutek tego z kart tych nie skorzystano.

Międzyrzecze, 22 lutego.

(Wat.). Zeznania świadków, przesłuchanych na wczorajszej rozprawie, brzmiały zgodnie. Świadkowie powtarzają w całości zeznania, złożone w śledztwie. Obrońca oskarżonego nie kwestyonuje wiarygodności zeznań świadków.

Sąd nabiera przekonania, iż hr. Mielżyński mógł być w szalonej rozpaczy i działać w strasznej afektacyi. Sąd odczuwa, co się musiało dziać w duszy hr. Mielżyńskiego, który patrząc na dorastające dzieci musiał się przypatrywać gorszącemu życiu żony. Zawsze przypuszczał, że żona się poprawi, tymczasem działo się przeciwnie. Mielżyński widział wprawdzie, że coś się złego dzieje, nie przypuszczał jednak, że żona zdradza go z hr. Miączyńskim. Dopiero owa straszna noc przekonała go, jaki między nim, a żoną panuje rozłam.

Co się tyczy afektacyi, obszerne wywody w tej sprawie wygłosili rzeczoznawcy, którzy zgodnie oświadczają, że przy temperamencie oskarżonego, hrabia Mielżyński mógł wpaść w największe rozdrażnienie i popełnić swój czyn w szale. Jedynie rzeczoznawca, psychiatra Leppman, kwestyonował ten pogląd, i wywodził, że hr. Mielżyński nie działał w szale. Wkońcu jednak i on oświadczył, że zachodzą w życiu człowieka sytuacye, które odbierają poprostu człowiekowi rozum.

Prokurator postawił następnie sędziom przysięgłym co do każdej z zamordowanych osób trzy równobrzmiące pytania: 1) czy wogóle zachodzi zabójstwo, 2) czy zabójstwo to popełnione zostało w szale i 3) jeżeli zabójstwo popełnione zostało w szale, czy hr. Mielżyński zasługuje na uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Obrońca hr. Mielżyńskiego prosi przysięgłych o zaprzeczenie zabójstwa. Przysięgli udają się na naradę i niebawem wracają, oświadczając, **że hr. Mielżyński nie jest winnym zabójstwa. Sąd na mocy tego werdyktu przysięgłych wydał wyrok, uwalniający hr. Mielżyńskiego i natychmiast wypuścił go na wolność** Hr. Mielżyński przyjął wyrok ukłonem i z radości zapłakał.

Samobójstwo w dolinie Kościeliskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

Zakopane, 22 lutego.

Wczoraj po południu rozeszła się w Zakopanem pogłoska, że w dolinie Kościeliskiej popełniła jakaś młoda panienka samobójstwo. Wiadomość okazała się prawdziwą. Ofiarą samobójczego zamachu padła panna Zofia Janczewska, licząca lat 22, rodem z Litwy. — Życiu swemu położyła kres wystrzałem z rewolweru.

Zakopane, 22 lutego.

Według opowiadania górala, który przywiózł wiadomość o tragicznym wypadku, panna Janczewska wczoraj rano wynajęła jego powóz na wycieczkę do doliny Kościeliskiej. Kiedy przybyli na miejsce, wyszła na zbocze góry i wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. — Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Śmierć nastąpiła bezpośrednio po strzale, skierowanym w skroń.

Zakopane, 22 lutego.

Na miejsce wypadku wyjechała wczoraj po południu komisya sądowo-lekarska. Ś. p. Janczewska mieszkała na Bystrem w willi „Nosal". Do Zakopanego przybyła celem poratowania zdrowia.

Zakopane, 22 lutego.

Tragiczny zgon ś. p. Janczewskiej wywołał w Zakopanem powszechne współczucie. Pobudki jakie skłoniły ją do desperackiego czynu, dotąd nieznane.

Zgon kustosza Rużyckiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Rapperswil. Wczoraj zmarł w Badenie (kanton Aargau) b. długoletni kustosz Muzeum w Rapperswilu, Władysław Rużycki de Rosenwerth, przeżywszy lat 76.

Zmarły był uczestnikiem powstania 1863 roku, poczem wyemigrował do Bawaryi i przez lat kilka miał w Monachium sklep ze starożytnościami. Jako znawcę w sprawach pamiątek polskich powołał go ś. p. Henryk Bukowski imieniem Rady Muzeum polskiego w Rapperswilu na kustosza tej instytucyi. Ś. p. Rużycki w Muzeum rapperswilskim spędził przeszło ćwierć wieku, oddawszy się całkowicie na jego usługi. Zostawił też temu muzeum po sobie pamiątkę w postaci kilkuset cennych okazów, a w szczególności obrazów i numizmatów. W roku zeszłym ustąpił ze stanowiska, przeniesiony na emeryturę

Telegramy

z dnia 22 lutego.

Petersburg. Pet. aj. tel. upoważnioną jest do oświadczenia, że pogłoski o ustąpieniu ministra marynarki Grigowicza są nieuzasadnione

Wielkie ćwiczenia wojenne.

Wiedeń. Dnia 25 b. m. odbędą się tu wielkie ćwiczenia wojenne (Grosse Generalkriegsspiele), któremi kierować będzie następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand. Ćwiczenia to będą prowadzone na wielką skalę. Komendantami obu armij będą: zbrojmistrz Leithner i inspektor armii Auffenberg. Prócz nich weźmie udział w ćwiczeniach 50 innych generałów. Ćwiczenia te mają być niejako egzaminem dla obsadzenia najwyższych stanowisk, które w najbliższym czasie mają zawakować. W kołach wojskowych z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyniku tych ćwiczeń.

Plan operacyjny dostosowany będzie do obecnej sytuacyi politycznej.

W. mistrz zakonu Maltańskiego.

Wiedeń. W miejsce zmarłego ks. Lichtensteina wielkim mistrzem zakonu Maltańskiego dla Czech i Austryi mianowany został nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister tajny radca Rudolf hr. Hardegg.

Protest dziennikarzy.

Wiedeń. Stowarzyszenie dziennikarzy „Concordia" ogłasza oświadczenie, w którem wobec twierdzenia węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszy, jakoby austryacka prasa brała podarki pieniężne od budapeszteńskiego banku gry, — na podstawie dokładnych badań i autentycznych aktów stwierdza, że ani żaden z członków „Concordii", ani żaden z członków wiedeńskiej prasy nie stał w żadnym materyalnym stosunku do tego banku.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń. Jak wiadomo, rozprawa przeciw porucznikowi Jandriczowi, oskarżonemu o szpiegostwo, rozpisana została na 27 b. m. przed tutejszym sądem krajowym. — Wczorajsza „Die Zeit" donosi jednak, że sąd wojenny zasądził już Jandricza na karę śmierci przez powieszenie. Kara śmierci stosowana jest w tych wypadkach wedle praw wojskowych wtedy, jeżeli szpiegostwo uprawiane było w czasie, gdy monarchii groziło niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciela zewnętrznego.

Aresztowanie adwokata.

Wiedeń. Aresztowano tu adwokata dra Roberta Glaubera za sprzeniewierzenie depozytów swoich klientów. Sprzeniewierzenia te dochodzą kwoty 100.000 K. Swego czasu wiedeńska Izba adwokacka wytoczyła Glauberowi śledztwo dyscyplinarne. Ostatni raz przypomniał się Glau

ber opinii publicznej jako zastępca rzekomego hr. Wolańskiego.

Rokowania o ugodę.

Praga. Wczoraj odbyło się zgromadzenie czeskich delegatów na rokowania ugodowe. Zgodzono się na jednolite postępowanie w rokowaniach i postanowiono obesłać wszystkie subkomitety. W rokowaniach ugodowych wezmą udział wszystkie stronnictwa czeskie.

Następca Skałona.

Paryż. (WAT) „Figaro" donosi z Petersburga, że obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, iż generał Suchomlinow powołany zostanie na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego. Nominacya ta ma bardzo wielkie znaczenie ze względu na osobistość Suchomlinowa, który olbrzymie zasługi oddał armii rosyjskiej podnosząc stan efektywny armii do liczby blisko półtora miliona ludzi.

Monopol zbożowy w Rosyi.

Berlin. „Vossische Ztg." donosi z Petersburga: Minister skarbu Bark zamierza usunąć monopol wódczany, a na jego miejsce wprowadzić monopol zbożowy. Monopol wódczany przynosi państwu rocznie 900 milionów rubli. Bark zamierza monopol zbożowy wprowadzić w państwie bardzo powoli w ten sposób, że wybuduje w całem państwie szereg elewatorów państwowych. Włościanie mogliby w jesieni składać zboże do tych elewatorów. Ceny byłyby corocznie regulowane według cen na targu międzynarodowym.

Eksport i import prowadziłoby państwo we własnym zarządzie, przez co zarabiałoby olbrzymie sumy, które obecnie zabierają pośrednicy. System ten byłby dla włościan bardzo dobrym, gdyż nie potrzebowaliby oni sprzedawać zboża niżej ceny. Co się tyczy zagranicy, to plan Barka jest dla niej bardzo niekorzystnym, ze względu na stanowisko, jakie zajmuje Rosya w międzynarodowym targu zbożowym.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki obradował wczoraj w pierwszem czytaniu nad wniesionym przed kilku dniami projektem ustawy w sprawie zmiany kilku paragrafów wojskowej ustawy karnej, w kierunku zniżenia wymiaru kary w mniej ciężkich przewinieniach. Po przemowie ministra wojny przedłożenie odesłano do komisyi. Obradowano następnie nad budżetem marynarki.

Zwycięstwo konserwatystów niemieckich.

Berlin. Wskutek zwycięstwa kandydata konserwatywnego w okręgu Jerichow, lewica parlamentarna, która dotąd była w większości w parlamencie, straciła ją na rzecz prawicy konserwatywnej. W obecnym parlamencie niemieckim o większości decydował jeden głos, który przy onegdajszych wyborach zdobył konserwatysta.

Nowy Zeppelin.

Friedrichshaven. Wczoraj opuścił warsztaty dwudziesty trzeci z rzędu Zeppelin LZ VIII, który odbył jazdę próbną. Podróż udała się. — Balon ten przewieziony będzie do Trewiru.

Niemieccy oficerowie w armii tureckiej.

Strassburg. Kapitan Hunger z pułku piechoty Nr 132 wstępuje w charakterze pułkownika do armii tureckiej.

Przeciw fabryce Kruppa.

Bukareszt. — Dziennik „Minerva" występuje przeciw fabryce Kruppa i oświadcza, że fabryka ta dostarczyła Rumunii dział gorszej konstrukcyi.

Odpowiedź Grecyi na notę mocarstw.

Ateny. (Ag. tel.) Nota werbalna, którą rząd grecki odpowiedział na ostatnią notę wielkich mocarstw, wręczoną została wczoraj przedstawicielom wielkich mocarstw.

Zamach na wicekróla Egiptu.

Londyn. Z Kairu donoszą, że na wicekróla Egiptu usiłowano wykonać zamach. Na tor kolejowy, którym miał przejeżdżać pociąg z wicekrólem i posłem niemieckim, rzucono belkę. — Belkę tę jednak na czas spostrzeżono i zamach udaremniono.

Teatr miejski.

„Budowniczy Solness" H. Ibsena.

Jedna z najbardziej symbolicznych, a mimo to w budowie najmniej ścisłych sztuk Ibsena, w których autor „Dzikiej kaczki" odsłonił całkowicie głębie swego umysłu szukającego rozwiązania zagadek życia na najbardziej zawrotnych wyżynach, przesunęła się przez scenę naszą. Wznowienie tego dzieła umożliwił powrót na scenę naszą p. Karola Adwentowicza, jedynego wśród polskich aktorów, specyalisty w interpretowaniu schorzałych duchowo typów skandynawskiego pisarza. Pomimo dosyć prostolinijnej budowy dramat Solnessa jest jednym z najbardziej tragicznych w cyklu Ibsenowskim, a wpleciony weń symbolizm upostaciowany w całej galeryi figur, rzuca nastrojowe cienie na całość tej kunsztownej koncepcyi, która z życiem realnem nie wiele ma wspólnego.

Ta okoliczność, że symbolistyczna abstrakcya stanowiąca istotę dramatu, odtwarzająca łamanie się potężnego ducha z przesądem niemocy, sprawia, że Budowniczy Solness zajmuje odrębne stanowisko jako dzieło fantazyi twórczej i specyalnego też wymaga stylu w grze odtwarzających rolę tego dramatu artystów. Ze stanowiska teatru wysiłek ten może mieć czysto teoretyczne znaczenie, bo takie dramata to wytwory nie realne, ale koncepcye wybujałego w abstrakcyach umysłu, wcielone w czystą literaturę.

Wykonanie „Budowniczego Solnesa" miało niewątpliwie piętno starannego, stylowego przygotowania. Linia tego stylu szła oczywiście od p. Adwentowicza, który w roli tytułowej przedstawił jedną z najcharakterystyczniejszych swoich kreacyi. Leży ona całkowicie w sferze jego talentu w skali środków jakiemi rozporządza i ma tę duchową żywotność, która artyście myślącemu dostarcza impulsu do wyladowania energii talentu. P. Adwentowicz daje swemu Solnesowi piętno uduchowienia, doskonale akcentuje rosnącą niemoc jego woli, stwarza symbol idealny o bladych kształtach realnych o nieestetycznej zresztą i nie pociągającej masce. Ale jest w przeprowadzeniu całości profilu konsekwentnym i jednolitym i to nadaje wartość jego kreacyi.

Hildę Wangel grała p. Łuszczkiewiczówna bardzo ładnie, z życiem, pogodą i wesołością, akcentując doskonale symbol, jaki autor wcielił w to uosobienie młodości siły i zapału do życia. Jest to pierwsza rola, w której p. Łuszczkiewiczówna znalazła sposobność przekonać nas o szerokiej skali swego talentu, o dużej intuicyi artystycznej w skojarzeniu realnych rysów, postaci pełnego życia i wesołości dziewczęcia z jej stylową symboliką. Kontrastem żywym Hildy, dopełniającym tła obrazu, była p. Turowiczówna w roli żony Solnessa, włócząca się jak cień ludzki po scenie z wiecznie znudzoną i przeżyłą twarzą, z grymasem stałego niezadowolenia na ustach. Taką każe jej być autor, jako symbolowi przeżytych lat swego męża, jako uosobieniu wyczerpanej siły twórczej. — Te rysy p. Turowiczówna wydobyła bardzo starannie.

Doktora Herdala głębszym podkładem siły duchowej wyposażył p. Szymborski, a usiłowanie utrzymania się w stylu, widoczne było nawet w pomniejszych rolach, które znalazły przedstawicieli w pp. Nowakowskiej i p. Żółkowskiej.

*

Repertoar bieżącego tygodnia zapowiada na czwartek wznowienie „Heddy Gabler". Nie możemy mieć nic przeciw wprowadzaniu na scenę Ibsena, ale wolelibyśmy, aby się to działo w większych odstępach czasu. Wobec wprowadzenia na repertoar „Budowniczego Solnessa", który powtórzony będzie zapewne kilkakrotnie, wznawianie w tym samym tygodniu równie ponurej drugiej sztuki Ibsena jest przesadą w kierunku kultu Ibsenowskiego, tracącego coraz więcej na swym prestige'u. Domyślamy się, że dzieje się to ze względów taktycznych i ze względu na obecność p. Adwentowicza, ale pragnęlibyśmy za to drogą kompensaty ujrzeć cośkolwiek z nowego polskiego repertoaru. — W ostatnich czasach przez sceny teatrów polskich przechodzi szereg sztuk oryginalnych, których zdecydowane powodzenie notuje krytyka, a o których u nas głucho. W Warszawie święcą tryumf „Dzieje Józefa" Perzyńskiego, we Lwowie wyśpiewuje krytyka hymny pochwalne na cześć „Harjasów" Zapolskiej, w Poznaniu i Lwowie sukces śmiechu święciła komedya Stasiaka „Miliarderzy", T. Konczyński ukończył świeżo dla teatrów warszawskich „Maryę Leszczyńską". Możeby nareszcie krakowska dyrekcya zechciała przypomnieć sobie o obowiązku względem polskiego repertoaru i polskich autorów. Mamy prawo przypuszczać, że po „Hiszpańskich muchach", lub „Mężach z loteryi" przyjdzie wreszcie kolej i na polskie utwory, o które zresztą i komisya artystyczna ma obowiązek upomnieć się u dyrekcyi.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, niedziela 22 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Stol. św. P. Małgorzata.

Prognoza stacyi meteorologiczna w Wiedniu: Zmiennie, temp. wyższa, pół. zach. żywe wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Mąż z loteryi"; wieczór: „Hiszpańska mucha".

„Czarna kawa", urządzona staraniem Synd. dzien. krak. o godz. 4 po południu w wielkiej sali hotelu Pollera.

Poranek Instytutu muzycznego w sali „Uciechy" o godz. 11 rano.

Odczyt w Uniwersytecie Ludowym: „L. Staff" J. Kaden o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Plac Szczepański, Nr 3).

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w Pałacu Spiskim, podwórze I-e piętro, otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Wielka księżniczka Gerolstein"; wieczór: „Pani prezesowa".

Wybory do Rady m. Krakowa. Magistrat krakowski przygotowuje od kilku dni listy wyborców, uprawnionych do głosowania przy tegorocznych wyborach do Rady miasta, które odbędą się na wiosnę b. r. Listy wyborców wyłożone będą do przeglądnięcia w gmachu magistratu w drugiej połowie marca.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Komisya rozpoznawcza zbierze się we czwartek 26 b. m. celem przyjęcia prac, nadesłanych na wystawę. Ostatni termin nadsyłania prac na najbliższą wystawę jest 24 b. m. we wtorek.

Odczyt prof. dra G. St. Fullertan p. t. „Amerykа i uniwersytety amerykańskie" odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu w auli uniwersytetu.

Uznanie dla p. Sitarskiego. Na zebraniu w Czytelni kobiet im. Słowackiego w dniu 16 b. m. postanowiono wysłać adres opatrzony licznymi podpisami, z uznaniem i czcią dla p. Sitarskiego, który z narażeniem własnego bytu i osoby, dostarczeniem odnośnych dokumentów przyczynił się do odkrycia machinacyi naszych wrogów. Równocześnie postanowiły wszystkie Stowarzyszenia kobiece w Krakowie wysłać równobrzmiące adresy.

Z Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych. W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie członków koła pod przewodnictwem wiceprezesa dyr. Winkowskiego. Zebranie wyraziło w entuzyastycznej formie uznanie i wdzięczność dla ustępującego prezesa Radcy Emanuela Wolfa, który przez długie lata przewodnicząc kołu, zdobył sobie swoim taktem, energią i przywiązaniem do tej organizacyi powszechną miłość i szacunek. Osobna deputacya ma złożonemu chorobą prezesowi wyrazić słowa wdzięczności głębokiej. Z żalem przyjęło również do wiadomości rezygnacyę dyr. Winkowskiego, długoletniego wiceprezesa. Po przyjęciu rocznych sprawozdań, nastąpiły wybory. Do prezydyum weszli wybrani jednomyślnie dr Wład. Wasung, jako prezes, a prof. Wład. Trybowski jako wiceprezes. Sekretarzem został prof. Pryziński, skarbnikiem prof. Szaflarski. Wydział stanowią: PP. dyr. Winkowski, prof. Śnieżek, Kurek, Jachimczak, Gwizdała, Pępkowski, Pachoński, dr Wilk, Bielak, dr Szybalska.

Posiedzenia Wydziału odbywać się będą w nowym lokalu (Krupnicza 16, I p.), który koło wynajęło wraz z instytutem pedagogicznym. Tam też odbywać się mogą posiedzenia sekcyj konferencye członków z funkcyonaryuszami Koła. Posiedzenia pełnego Koła odbywać się będą nadal w uniwersytecie.

Dla uczczenia pamięci zmarłego prof. dra Erwina Miesowicza Towarzystwo Bratniej pomocy medyków ustanawia osobny fundusz pożyczkowy Jego imienia, którego celem będzie niesienia pomocy ubogim słuchaczom medycyny U. J. Dary i składki na ten cel uprasza Zarząd Towarzystwa przesyłać łaskawie za pośrednictwem redakcyi dzienników krakowskich na rzecz Br. Pom. Med. U. J. w Krakowie.

Najnowsze tańce. Dzisiejsza „Czarna kawa" dziennikarzy, na której zaprodukowany zostanie szereg najnowszych tańców, rozpocznie się w sali hotelu Pollera o godz. 4 po południu. Zaiteresowanie budzi przedewszystkiem taniec wenecki „furlana". Kierownictwo produkcyi spoczywa w ręku znanego nauczyciela tańców p. Pol-Dolińskiego. Wstęp 2 korony.

Muzyka kameralna. Program trzynastego poranku, który odbędzie się dzisiaj staraniem Instytutu muzycznego o godzinie 11 w teatrze „Uciecha", obejmuje 1) Brahmsa — Trio fort H-dur, 2) Bochmanna, Sonatę na wiol. i fort. i 3) Arensky'ego — Trio fort. Dmol w wykonaniu kl. Crop. Umiomfowej, N. Radeckiego i dra H. Apte.

Chińczyk „pod Telegrafem". Chińczyk nazwiskiem Diu-Jau-Szu, wydalony przed kilku miesiącami po odsiedzeniu kary w więzieniu krakowskiem za liczne przestępstwa powrócił do Krakowa i wczoraj po południu został powtórnie aresztowany. Chińczyk odstawiony zostanie do granicy rosyjskiej.

Niebezpieczne wysadzanie skał pod Wawelem. Mieszkańcy ulic, położonych pod Wawelem skarżą się, że kierownictwo budowy kolektora lewobrzeżnego pod Wawelem nad Wisłą zarządziło wysadzanie skał tak silnym wybuchowym materyałem, że po każdym takim wybuchu następuje silna detonacya, powodująca wysadzanie szyb w oknach i przestrach mieszkańców, bliżej położonych domów. Wczoraj doniósł p. Stanisław Szewczyk, że po jednym z takich wybuchów wyleciały szyby z okien jego mieszkania, a dzieci dostały spazmów.

Napad apasza na dziewczynę. W piątek wieczór na wracającą z roboty 16 letnią Agatę Klichównę z Podgórza do Ludwinowa, napadł nieznanego nazwiska apasz i powaliwszy ofiarę, zadał jej nożem kilka ciężkich ran w plecy poczem zbiegł w ciemnościach. Na krzyk dziewczyny zbiegli się przechodnie i zawezwali pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu ran przewiozło ciężko ranną dziewczynę do szpitala św. Łazarza.

O zbrodnię podpalenia. Przed krakowską ławą przysięgłych, jak już donosiliśmy, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 46-letniemu rolnikowi z Niegoszowic, Tomaszowi Prusakowi, oskarżonemu o podpalenie domostwa. Miał on wedle aktu oskarżenia podpalić zabudowania gospodarskie, by uzyskać asekuracyę Obwiniony podczas rozprawy do winy się nie poczuwał. Po przeprowadzeniu rozprawy po południu zapadł wyrok uwalniający Tomasza Prusaka od winy i kary. Prusaka bronił dr Szalay.

Włamania. Mimo, że w ostatnich dniach aresztowano dwie szajki włamywaczy, włamania powtarzają się coraz częściej. Wczoraj znowu doniesiono do policyi, że do mieszkania Franciszka Jagiełły, zamieszkałego przy ul. św. Łazarza l, 19, włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli rozmaite przedmioty wartości przeszło 150 K. — Służącej Magdalenie Płasznik przy ul. Długiej l. 21 jakiś około 40 lat liczący mężczyzna, zaszedłszy do kuchni skradł garderobę wartości 80 K.

Niebezpieczni włamywacze pod kluczem. — Aresztowani wczoraj nad ranem włamywacze Józef Mirek, Józef Kaudelka, Władysław Rączy i Franciszek Kurnak są nader niebezpiecznymi rzezimieszkami, którzy, jak dotąd stwierdzono, popełnili wspólnie około 15 włamań. Podczas rewizyi, przeprowadzonej wczoraj po południu w mieszkaniach aresztowanych i u ich „narzeczonych" znaleziono wielką ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży. W dalszym ciągu rozpoznano wśród rzeczy przedmioty, skradzione red. Krepaczkowi i dr Stępowskiemu. Złodzieje przyznali się, że skradzione drogocenne futro sobolowe u dra Stępowskiego spalili. Futro przedstawiało wartość przeszło 2000 K. Dotąd oszacowano szkodę, jaką ponieśli poszkodowani przez kradzieże, na przeszło 8000 K.

Ślizgawka w parku powystawowym. Mimo podniesienia ciepłoty ślizgawka w parku powystawowym będzie dziś otwarta dla użytku miłośników sportu łyżwiarskiego.

Afera szpiegowska. Z Tarnowa donoszą: Pod zarzutem szpiegostwa aresztowała tarnowska żandarmerya niejakiego Mieczysława Ziętarskiego. Ziętarski liczy lat 31, pochodzi z Królestwa Polskiego. W Galicyi przebywa czas dłuższy, a wałęsając się po miastach, śledził życie w polskich towarzystwach, przedewszystkiem zaś ruch wojskowy.

Zaprzysiężenie nowego kuratora. Ze Lwowa donoszą: W sobotę 28 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się zaprzysiężenie nowego kuratora ekonomicznego ordynacyi Ossolińskich, p. Michała Leliwy Baiera w biurze prezydenta tut. sądu krajowego, w obecności reprezentanta rządu, kraju i miasta, przyczem w myśl § 18 ustawy fundacyjnej może brać udział i publiczność.

Ostatnie takie zaprzysiężenie miało miejsce jeszcze w r. 1867.

Ucieczka dyrektora „Gal. Tow. kredytowego dla przemysłu budowlanego". Ze Lwowa donoszą: Kierujący dyrektor „Gal. Tow. kredytowego dla przemysłu budowlanego" we Lwowie, Wł. Żebracki, przeciwko któremu prowadziła prokuratorya dochodzenia wstępne o zbrodnię oszustwa, uciekł przed kilku dniami ze Lwowa. Spółka zawiesiła wypłaty z pasywami, dochodzącemi do kwoty około 200.000 koron. Za zbiegłym rozpisano listy gończe.

Zmarli:

Helena z Markiewiczów Pawłowska, żona sędziego powiatowego w Brzesku, przeżywszy lat 24, zmarła dnia 21 lutego. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 23 lutego o godz. 3 po południu z domu żałoby w Brzesku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 lutego.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Bolesławowie Miączyńscy z Palikrów, Hr. Stanisław Komorowski z Lubelskiego, Drowie Julianowie Wronkowie z Mielca, Dominik Horodyński ze Lwowa, Zofia Hoffmanowa z Paryża, Ir. Krakowska z Radomia, Władysław Kamieński z Sosnowca, Arnold Kolischer ze Lwowa, Antoni Larisch z Baden, Tobiasz Muns z Kopenhagi, Zygmuntowie Różyccy z Zagórza, Dr Ignacy Steinhaus z Jasła, Adam Stabrowski z Warszawy, Dr Aleksander Gruszczyński z Warszawy.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Prof. Andrzej Feiner z Berlina, Dr Emil Heller z Wrocławia, Inż. Augustyn Singer z Trezna, N dp. Wiktor Gross z Olchowca. Inż. Bruno Patzań z Trzebini Kap. Alfred Hellens z Wiednia, Maj. Edward Bernstein z Czerniowiec, Dr Zygmunt Aftergut z Antwerpii, Marya Boguńska z Wadowic, Wilh. Loebl z Wiednia, Franc. Ditz z Sofienthal, Rozsi Sandor z Budapesztu, M. Schenker Gottessmann ze Lwowa, K. Lang z Radłowa. Herman Kugler z Gliwic, Ignacy Quastler z Wiednia, Salomon Aufrecht z Warszawy, Maksymilian Górka z żoną z Opawy, Julian Nowotny z Poznania, H Wierzbicki ze Lwowa, J. Sarna z N. Jorku, Antoni Śliwa z rodziną z Filadelfii.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z r. 1880 3-proc. 282·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 243·[illegible]0, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·60, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 1[illegible]8·[illegible]0, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Pożyczka m. Lubiany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·35, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 227·75, Losy kom. m Wiednia z 1874 r. 468·—.

Wiedeń, 21 lutego. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6[illegible]0·—, węg. Zakł. kredy [illegible]4[illegible]·—, Anglobanku 346·25, Unionbanku 6[illegible]8·—, Länderbanku 529·—, Bankvereinu 53[illegible]·2[illegible], Bodencredit 1215·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 64[illegible]·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 686·50, Kolei państwowych 720·—, kolei południowej 105·—, kolei północnej 5070·—, kolei czerniowieckiej 514·—, Alpiny 8[illegible]1·50, Rima Muranyi 6[illegible]3 25 Praskiego Tow. żelaznego 269·—, Fabryki broni 930·—. Akcye tureckie tyt. 4[illegible] 4·[illegible]5, Gal. Karp. Tow. naft. 987·25, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·65, Austr. renta koron. 8[illegible]·90, Węgier. renta koron. 8[illegible]·4[illegible], 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·—, 4% Listy Banku hip. 8[illegible]·50, 4½% Listy Banku hip. 91·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% Listy Banku kraj. 9[illegible]·2[illegible], 4% Gal. Obl. propin. [illegible]8·40, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·2[illegible], 4% pożyczka m. Lwow 81·[illegible]0, 4% pożyczka m. Krakowa 82·25. Losy tureckie 227·75, Marki 117·45, Ruble 253·75, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 783·75, Powsz. B. depoz. [illegible]6[illegible]·—.

Berlin, 21 lutego. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 42[illegible]·50 Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 850·75 Austryackie noty 85·20, Rosyjskie noty 216·[illegible]0, Amerykańskie noty 419·75, 3% pruskie konsole 77·90 włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 9[illegible]·35. Niemiecki bank państwowy 14[illegible]·50, Austryackie akcye kredytowe 206·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 1[illegible]3·87, Diskonto Komandit 198·—, Austryackie koleje państw. 156·75. Lombardy 22·25, Kanada Pacific 2[illegible]5·5[illegible], Losy tureckie 168·25, Hohenlohe 127·6[illegible], Phönix 244·—, Gesenkirchner 19[illegible]·75, Hamburg-Ameryka Packetfah' 143·50, Hansa 293·25 Północny Lloyd 12[illegible]·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16 — Rządca drukarni L. K. Górski.